

**Wydarzenie towarzyszące Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy: Kurcząca się przestrzeń dla społeczeństwa obywatelskiego i prześladowanie działaczy na rzecz praw człowieka**

Drodzy Przyjaciele!

**Populizm i nacjonalizm zyskuje coraz większe wpływy w wielu krajach europejskich. Niestety, moja druga ojczyzna, Polska, nie jest tu wyjątkiem, co budzi coraz większe obawy jej mieszkańców i obywateli, a także społeczności międzynarodowej.**

Moja organizacja, Fundacja Otwarty Dialog, prowadzi działania na arenie międzynarodowej, wspierając działaczy społecznych, reformatorów i obrońców praw człowieka, a także prześladowanych polityków i sponsorów opozycji, niezależnych dziennikarzy i osoby z nimi związane. Do 2017 roku nigdy formalnie nie wypowiedaliśmy się na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce — kraju, który często był wzorem i inspiracją dla swoich wschodnich sąsiadów i innych państw postsowieckich, które pragnęły demokratycznych przemian. Polacy okazali im wielką solidarność, a moja druga ojczyzna stała się bezpieczną przystanią dla uchodźców politycznych. Zgodnie z naszymi pierwotnymi celami, mogliśmy w dalszym ciągu skupiać się na obszarze postsowieckim.

Ta sytuacja uległa jednak zmianie. Zamiast służyć jako inspiracja i wzór do naśladowania, Polska — od momentu objęcia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość — przyjmuje postsowieckie standardy zarządzania państwem i życia publicznego.

PiS, jako partia rządząca, burzy konstytucyjny porządek, przejmując kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości. **Panowanie nad organami ścigania i mediami państwowymi oraz dysponowanie prezydentem kraju, Andrzejem Dudą, niczym marionetką, sprzyja dalszej ewolucji w stronę centralizacji i autorytaryzmu.**

Eskalujący atak na rządy prawa w Polsce nie jest kwestią abstrakcyjną. Ma bardzo bezpośredni, ludzki wymiar. Według najnowszego raportu przygotowanego przez Obywateli RP – Ruch Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej – toczy się ponad 2000 postępowań przeciwko pokojowo nastawionym demonstrantom broniącym konstytucji, walczącym o prawa kobiet czy przeciwstawiającym się różnym radykalnym grupom pravicowym i faszystowskim w Polsce.

**Obecne prześladowania i represje aktywistów, choć nieporównywalne pod względem surowości, nie mają absolutnie żadnego precedensu od czasu upadku komunizmu w 1989 roku.** Działacze Komisji Obrony Demokracji, Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, obrońcy praw kobiet i ruchów antyfaszystowskich, a także zwykli obywatele wyrażający swoje obawy, znaleźli się pod naciskiem. W ciągu ostatnich miesięcy zdarzały się przypadki inwigilacji, konfiskaty dokumentów czy telefonów komórkowych i komputerów wyniesionych z biur organizacji pozarządowych. Niedawno działacze Justynie Butrymowicz policjanci złamali rękę. Nieuzasadnione, nadmierne użycie siły.

W lipcu 2017 roku byliśmy pośród tysięcy osób protestujących w obronie praworządności w Polsce. Artykuł mojego męża na temat potencjalnego nieposłuszeństwa obywatelskiego, opublikowany w tamtym czasie na jego osobistym koncie na Facebooku, wywołał falę represji wobec naszej organizacji i rodziny. Główni ministrowie polskiego rządu publicznie dyskutowali o środkach, które należy zastosować przeciwko nam i innym organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, nastawionym krytycznie wobec władz państwowych.

Oskarżono nas o zamiar sprowokowania krwawej rewolucji (tzw. Majdanu) i obalenia rządu w celu realizacji interesów obcych państw i innych podmiotów zagranicznych: George'a Sorosa, Rosjan, Niemców, tzw. „brukselskich elit”, ukraińskich nacjonalistów oraz służb wywiadowczych różnych państw. Media państwowe i prawicowe codziennie publikowały nowe fałszywe wiadomości i teorie spiskowe na nasz temat, bardzo często po prostu odtwarzając dezinformację celowo utworzoną przez postsowieckie reżimy w Kazachstanie, Rosji i Mołdawii, przeciwko którym występujemy. Doprowadziło to do masowej fali nienawiści i bezpośrednich gróźb wobec nas. **Wiem, że wielu spośród Was może nie dać temu wiary, ale propaganda państwowa w Polsce bardzo przypomina jej rosyjski odpowiednik — nawet w kategoriach nastrojów antyeuropejskich, co jest w pełni zgodne z retoryką najwyższych urzędników Polski. „Fundusze unijne są ważne, bo pomagają w renowacji chodników, ale znacznie więcej dobrego przynosi rząd PiS” — powiedział premier Mateusz Morawiecki. Kilka tygodni wcześniej prezydent Andrzej Duda określił Unię Europejską mianem „wymaginowanej wspólnoty”.**

Minister Spraw Zagranicznych usiłował przejąć kontrolę nad Fundacją, wnosząc do sądu o powołanie nad nią zarządu komisarycznego, który zastąpiłby nasz własny zarząd. Spór ten dwukrotnie zakończył się klęską władz: sąd oddalił wnioski Ministra Witolda Waszczykowskiego i jego następcy, Jacka Czaputowicza, powołując się na konstytucyjnie zagwarantowaną wolność słowa oraz zwracając uwagę na fakt, że nie byli oni nawet w stanie wskazać, które konkretnie przepisy prawa rzekomo naruszyliśmy.

Na wniosek Ministra Koordynatora ds. Służb Specjalnych i Ministra Spraw Zagranicznych wszczęta została drobiazgowa kontrola fiskalna oraz celna. Pomimo jej kilkukrotnego przedłużania, po dziś dzień nie wykazała ona żadnych nieprawidłowości. Co więcej, ani mnie, ani samej Fundacji nie postawiono też żadnych zarzutów. Wydaje się, że jestem prześladowana wyłącznie dlatego, że jako cudzoziemiec jestem łatwiejszym celem niż mój mąż. Można by to również postrzegać jako środek zastraszania – ostrzeżenie dla innych cudzoziemców mieszkających w Polsce, zwłaszcza Ukraińców, dla ich rodzin, a także dla każdego obywatela, który chce sprzeciwić się obecnemu rządowi

**Kolejną próbę prześladowania nas stanowi nadużycie platformy SIS. Wcześniej, tj. przed publikacją artykułu mojego męża w 2017 r., nie mieliśmy żadnych problemów ani sporów z polskimi władzami, dlatego jesteśmy przekonani, że sytuacja ta ma wyraźnie polityczny charakter. Pan Waszczykowski przyznał to niedawno w pełni otwarcie. Aby uzasadnić nałożony zakaz, stwierdził, że prowadzimy działalność antypaństwową, wywierając wpływ na polityków innych państw za granicą — zwłaszcza w Brukseli.**

Z powodu zakazu wjazdu nałożonego przez polskie władze, 13 sierpnia zostałam zatrzymana na lotnisku w Brukseli, a dzień później wydalona do Kijowa. Nie poinformowano mnie o żadnych faktycznych podstawach wpisu do SIS – wszystko zostało utajnione, a część akt mojej sprawy zawiera tajne informacje, których ujawnienie – cytuję – *spowodowałoby poważne szkody dla państwa*. Oficjalnie pozostaję zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego w Polsce i powinnam być w ten sposób traktowana przez wszystkie państwa członkowskie strefy Schengen. Badamy wszelkie możliwe środki prawne w celu zniesienia zakazu wjazdu, ale polskie prawo skutecznie pozbawia mnie prawa do obrony i odwołania się od decyzji o wpisie do SIS.

Zdaniem wybitnych ekspertów, odpowiednie polskie prawo nie jest zgodne z europejskim rozporządzeniem w sprawie SIS II. To nadużycie SIS może nawet naruszać traktaty europejskie, przede wszystkim zasadę lojalnej współpracy. Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwróciła się do Komisarza Dimitrisa Avramopulsa z prośbą o zapewnienie zgodności polskich przepisów migracyjnych i azylowych z prawem UE, w tym o wszczęcie postępowania w sprawie naruszenia prawa.

Unia Europejska musi ustanowić skuteczny prawny i praktyczny mechanizm zapobiegania przyszłym nadużyciom SIS przez neliberalne, opresyjne rządy państw członkowskich poprzez wprowadzenie środków skutecznego nadzoru.

Jeśli chodzi o Ukrainę, ataki na działaczy obywatelskich — głównie tych walczących z korupcją — wciąż stanowią bardzo poważny problem. Organy ścigania zdają się nie być w stanie zapewnić im niezbędnej ochrony ani reagować na te incydenty bądź też czynią to z wyraźną niechęcią. Co więcej, organizacje na rzecz praw człowieka odnotowały wzrost politycznie umotywowanych działań organów państwowych przeciwko organizacjom obywatelskim, które ujawniają korupcję lub prowadzą wiece protestacyjne przeciwko wysokiej rangi urzędnikom. Organizacje te są głęboko zaniepokojone planami wdrożenia prawa zwanego „ustawą o przedstawicielstwach zagranicznych”, która może stać się użytecznym środkiem tłumienia krytycznej części społeczeństwa obywatelskiego przez władze kraju.

Mimo iż propagandę państwową w dzisiejszej Polsce i Rosji cechuje wiele podobieństw, rażące naruszenia praw człowieka przez państwo rosyjskie nie mają sobie równych. Podobnie jak inne ukraińskie inicjatywy obywatelskie i posłowie popieramy kampanię na rzecz utrzymania sankcji nałożonych na Federację Rosyjską przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, dlatego pragnę przypomnieć kilka najważniejszych faktów:

- Rosja dzieli Europę oraz ingeruje w sprawy wewnętrzne innych krajów poprzez dezinformację, ataki cybernetyczne i stosowanie broni chemicznej na ich terytoriach;
- Rosja ignoruje obowiązek wdrożenia sześciu rezolucji dotyczących rozpoczętej przez nią wojny przeciwko Ukrainie;
- Rosja okupuje i militaryzuje Krym;
- Rosja nadal łamie prawa człowieka i ponosi odpowiedzialność za zbrodnie wojenne w Donbasie;
- Rosja nadal prześladowuje Tatarów krymskich;
- Rosja przetrzymuje co najmniej 70 ukraińskich więźniów politycznych i co najmniej 100 więźniów w okupowanym Donbasie,

podczas gdy Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jest zaledwie o krok od zniesienia sankcji wobec niej. Nie możemy do tego dopuścić.

Dziękuję.